

Homo Perfectus

17 września 2015

Człowiek, odkąd był już świadomy samego siebie, a to stało się w momencie, kiedy musiał zejść z drzewa by szukać pożywienia, wiedział, że istotą jego życia jest droga. Idąc tą drogą zadaje sobie ciągle to samo pytanie: dokąd ta droga prowadzi? Ciągła obserwacja wszystkiego co dookoła powodowała, że jego najważniejszym zadaniem jest przetrwać. Ale jak rozumieć przetrwanie w kontekście nieuniknionej śmierci?

Świadomość życia jest związana z jego doświadczaniem i wystarczy przenosić te doświadczenia na otoczenie z uwzględnieniem odrębności, która kryje się w zasadzie różnorodności, by zacząć poznawać cechy szczególne. Te cechy szczególne w odrębnym otoczeniu prowadzą do cech wspólnych. I tak człowiek odkrywał kolejne prawa rządzące światem. W kontekście przetrwania, podstawowym prawem jest prokreacja, czyli przedłużanie gatunku, i tak człowiek wiedział, że musi się rozmnażać, choć i otoczenie dawało ku temu bodźce. Konsekwencją rozmnażania był coraz większy wzrost populacji, którą trzeba było wyżywić, i to dało początek tworzenia, czyli rozumowania, dzięki któremu można było sprostać wyzwaniom, z których najważniejszym było przetrwanie. To rozum „budował” pierwsze cywilizacje i był motorem napędowym do ich rozwoju. Lecz tak jak wszystko, i również rozum jest zróżnicowany. Nie istnieją dwie takie same jednostki, dlatego ludzie wyposażeni są w intelekt o różnym poziomie. Ten zróżnicowany intelekt jest powodem konfliktów, które mają fundament we wciąż najważniejszym wyzwaniu, czyli w przetrwaniu.

O teorii konfliktu będę chciał napisać innym razem lecz teraz podam krótki szkic. Otóż, ludzie gromadzili się wokół najsilniejszych jednostek – przywódców, którzy mieli gwarantować przetrwanie. Z czasem tych jednostek było coraz więcej, więc rozum ukierunkował się na strategię przetrwania, czyli umiejętność prowadzenia wojen, bo przetrwanie to

jedzenie, a to oznaczało posiadanie terytorium. I tak rosły terytoria, co za sobą niosło podporządkowywanie sobie innych. By panować nad terytorium potrzebne było prawo, gdyż jednostka nie była w stanie kontrolować wszystkiego. Rozum wynalazł hierarchię, a w ślad za tym powstała konstrukcja polityki. Wszystko miało dać człowiekowi gwarancje przetrwania, lecz w pewnym momencie okazało się, że wszystko ma swój kres. Oczywiście ta teza była podnoszona w konkretnym czasie rozwoju i była oparta na już istniejącej historii, lecz nie dawała człowiekowi spokoju. Rozum zaczął sięgać gwiazd. Problem w tym, że przed taką potęgą, jaką jest kosmos, człowiek musiał pochylić głowę. Ale od czego są wybitne jednostki? To one przejęły w swoje ręce los naszego przetrwania i układają scenariusze naszego życia, by ci, co są „doskonali” dostąpili zaszczytu przetrwania.

W jednym zdaniu można by było poszerzyć teorię ewolucji o sformułowanie: „od prymitywizmu do doskonałości”, Homo Sapiens zmierza ku Homo Perfektus. Myślę, że w tym miejscu każdy, kto ma choć trochę otwartego umysłu znajdzie w tym miejsce na religie. One musiały powstać, by ludzki rozwój przebiegał w harmonii z Naturą. Jaka jest ich istota? Musiały wyzwalać w człowieku pragnienie doskonałości, bo bez tego pragnienia ewolucja byłaby niemożliwa. To dlatego człowiek zaczął przypisywać sobie cechy „boskie”, a żeby sama „boskość” była łatwiejsza do akceptacji, „bogom” przypisywano cechy ludzkie. I tak doszliśmy do momentu, w którym chcemy naszą doskonałość wyrazić w podboju kosmosu, tyle tylko, że nie mamy innego wyjścia, bo człowiek już wie, że nasz Układ Słoneczny też jest „jednostką”, więc ma swój kres i musimy szukać nowej planety. To dlatego wykorzystujemy Ziemię do maksimum, by dokąd są surowce energetyczne, stworzyć z nich takie źródło energii, by pomogło nam przetrwać. To dlatego są bogaci i biedni, bo gdyby pieniądze były w rękach wszystkich nie miałyby wartości, ponieważ byłby popyt, lecz nie byłoby podaży. To dlatego prowadzimy wojny, byśmy mogli kontrolować populację. To dlatego podejmujemy złe decyzje, by zostać poddanymi próbie

przetrwania tu i teraz.

Wybitne jednostki, o których napisałem powyżej są punktem odniesienia do pojęcia Homo Perfectus, bo doskonałość to odpowiedzialność, choć powszechnie nie do końca rozumiana.

Ktoś zapyta: czy możemy zaufać tym wybitnym jednostkom? Uważam, że właśnie po to człowiek został wyposażony w wiarę, choć jestem przekonany, że przetrwają tylko ci, u których wiara oparta jest przede wszystkim na rozumie. Trzeba robić swoje wedle własnych predyspozycji i możliwości, i te atrybuty wykorzystywać do budowania swojej doskonałości. W jakimkolwiek momencie zostanie przerwana ta droga, czyli przez śmierć, warto mieć poczucie spełnienia, czyli szczęśliwości.

Czas na podanie dwóch wymiarów Homo Perfektus. Homo Perfectus Temporus, czyli człowiek doskonały w czasie. To my, tu i teraz ze swoją doskonałością przejawiającą się w naszym tworzeniu wizerunku świata. Homo Perfektus Aeternus, czyli człowiek doskonały w wieczności. To gatunek, który dzięki DNA będzie trwał, czyli podążał drogą przetrwania.

Autorstwo: Marek Witkowski

Źródło: WolneMedia.net